Ner. 45.

MONITOR WARSZAWSKI.

z WARSZAWY DNIA 5 CZERWCA 1824 ROKU W SOBOTĘ.

Dostrzezenia meteorologiczne w Warszawie.

		Ciepłomierz R.	*Barometr.*	*Wiatr.*		*Stan Nieba.*
Dnia 31 Maia	Zrana . . .	Stopni ciepła . + 5	Cali 27 liniy 8,4	Pólnocny	Pólnocno-zachodni	Słońce blade.
	Popołudniu .	Stopni ciepła . +11	„ — 7,5		Pólnocno-zachodni	Słońce pobiega
	Wieczorem .	Stopni ciepła . + 6	„ — 7,9		Pólnocno-zachodni	Gwiazdy.
1 Czerwca	Zrana . . .	Stopni ciepła . + 5	Cali 27 liniy 8,5		Zachodni	Chmurno.
	Popołudniu .	Stopni ciepła . +12	„ — 9,8		Pólnocno zachodni	Słońce.
	Wieczorem .	Stopni ciepła . + 6	„ — 11,2		Pólnocno-zachodni	Gwiazdy.
2	Zrana . . .	Stopni ciepła . + 4	Cali 27 liniy 11,6	Zachodni	Pólnocno-zachodni	Słońce.
	Popołudniu .	Stopni ciepła . +13	„ — 11,7	Pólnocny	Pólnocno-zachodni	Niepewno.
	Wieczorem .	Stopni ciepła . + 8	28 — 0,0	Pólnocny	Pólnocno zachodni	Gwiazdy.
3	Zrana . . .	Stopni ciepła . + 7	Cali 27 liniy 11,7	Pólnocny	Pólnocno-zachodni	Słońce blade.
	Popołudniu .	Stopni ciepła . +17	„ — 11,8		Pólnocny	Słońce pobiega.
	Wieczorem .	Stopni ciepła . + 9	28 — 0,5		Pólnocny	Gwiazdy.

OBWIESZCZENIA RZĄDOWE.

Kommissya Woiewództwa Mazowieckiego.

Podaie ninieyszém do wiadomości publicznéy, iż folwark Pamiętna, w Ekonomii Skierniewice z wsiami Pamiętna i Samice oraz z Propinacyą będzie wydzierżawiony czasowo na lat trzy od 1 Czerwca r. b. poczynaiąc, za summę roczněy opłaty Zło. pol. 4,624 gr. 1 lub wieczyście exclusive robocizny Włościańskiéy, która zawsze tylko czasowie na lat sześć w tym razie wydzierżawionaby była.

Wszystkich przeto wykwalifikowanych pretendentów wzywa Kommissya Woiewódzka ninieyszém, ażeby przysposobiwszy się w potrzebną gotowiznę w dniu 18 Czerwca r. b. iako terminie do czynności téy wyznaczonym, w Biórze Sekcyi Ekonomicznéy przy Ulicy Przeiazd w Domu Rządowym Nro 645 posiedzenia odbywaiący, stawili się, gdzie o wszelkich stósunkach tego folwarku i warunkach tak czasowéy iak wieczystéy dzierżawy potrzebna wiadomość udzieloną im będzie.

w Warszawie dnia 21 Maia 1824. r.

Radca Stanu Prezes,
w Zastępstwie *Kożuchowski.*
Sekretarz Jeneralny.
w zastępstwie *Komierowski.*

Kommissya Woiewództwa Mazowieckiego.

Podaie ninieyszém do publicznéy wiadomości iż Folwark Gołębin w Ekonomii Brzeskiéy, w Obwodzie Kujawskim położony, podług Anszlagu za Summę Złp. 4264 rocznie, lub w miarę okoliczności i za niższą summę, iest do wydzierżawienia z wolnéy ręki lub przez licytacyą na lat trzy, poczynaiąc od 1. Czerwca r. b.

Termin do układów o tę dzierżawę w Sekcyi Ekonomicznéy przy ulicy Przeiazd Nro. 645 odbywać się maiących, przeznaczonym iest na dzień 14. Czerwca r. b. Wzywa więc Kommissya Wdzka Pretendentów téy dzierżawy, aby opatrzywszy się w dowody kwalifikacyyne, Postanowieniem Xięcia Namiestnika Króleskiego z d. 24. Stycznia 1818 przepisane, w terminie i Biórze powyżéy wspomnionym stawili się, gdzie o szczegółach oraz warunkach téy dzierżawy dotyczących mogą powziąść potrzebne wiadomości.

w Warszawie dnia 22. Maia 1824. r.

Radca Stanu Prezes,
w Zastęp. *Kożuchowski.*
Za Sekretarza Jeneral. *Komierowski.*

Kommissya Woiewództwa Mazowieckiego.

Podaie do publicznéy wiadomości iż w dniu 14 Czerwca b. r. od godziny 9 zrana do 4téy po południu odbywać się będą Licytacye *in minus*, o Antrepryzę dostawy drzewa opałowego i rękodzielnego do Magazynu Rządowego w Warszawie na rok 1825. z lasów Leśnictwa Lubochnia i Potycz, w sposób następuiący:

a) Co do Browarki z lasów do Leśnictwa Lubochińskiego należących spławić się maiącéy, przed Kommissarzem Obwodu Rawskiego w iego Biórze w mieście Rawie.

b) A co do Browarki z Leśnictwa Potyckiego dostarczyć się maiéy, przed Kommissarzem Obwodu Warszawskiego w Mieście Górze w Biórze Burmistrza mieyscowego.

Warunki do takowéy Entrepryzy służące, każdego czasu w Biórze Kommissyi Woiewódzkiéy Wydziału Skarbowego Sekcyi Ekonomicznéy w Biórach Kommissarzy Obwodu Warszawskiego i Rawskiego, na koniec w Biórach Urzędów Leśnych Potyckiego i Lubochińskiego przeyrzane bydź mogą. w Warszawie dnia 22. Maia 1822. r.

Radca Stanu Prezes,
w Zastęp. *Kożuchowski,*
Za Sekretarza Jeneralnego *Komierowski.*

Kommissya Woiewództwa Mazowieckiego.

Podaie ninieyszém do publicznéy wiadomości, że w mieście Kowalu, w Obwodzie Kuiawskim, wdniu 16 Czerwca r. b. odbywać się będzie minus-licytacya na Entrepryzę wybrukowania trzech Ulic w témże Mieście, do czego koszta anszlagiem wyrachowane Summę Złpol: 5,365 wynoszą.— Każdy zatém chęć podięcia się téy roboty maiący, po poprzedniém zaopatrzeniu się w Vadium iednéy czwartéy części Summy anszlagowéy wyrownywaiące, zechce się w terminie i mieyscu wyżéy oznaczoném stawić, gdzie anszlagi i warunki Licytacyyne będzie mógł przeyrzeć.

w Warszawie dnia 26. Maia 1824 r.

Radca Stanu Prezes,
W Zastęp. *Kożuchowski.*
Za Sekretarza Jeneralnego *Komierowski.*

Kommissya Woiewództwa Mazowieckiego.

Podaie ninieyszém do publicznéy wiadomości, że w dniu 21 Czerwca r. b. w mieście Nieszawie, Obwodzie Kuiawskim, odbywać się będzie Minus-Licytacya, na Entrepryzę wybrukowania czterech ulic i postawienie mostku tamże; na co koszt Anszlagami wyrachowany Summę Złp. 4413. wynosi.

Każdy więc chęć podięcia się takowéy roboty maiący, zaopatrzywszy się w Vadium iednéy czwartéy części Summy Anszlagowéy wyrównywaiące, zechce się w terminie i mieyscu naznaczoném stawić, gdzie zarazem Anszlagi i Warunki przeyrzeć będzie mógł.

w Warszawie dnia 26 Maia 1824.

Radca Stanu Prezes
w Zastępstwie *Kożuchowski.*
Sekretarz Jeneralny
w Zastępstwie *Komierowski.*

WARSZAWA.

— Dnia 2 b. m. iako w dzień Imienin Jego Cesarzowiczowskiéy Mości W. Xięcia KONSTANTEGO, odbytém zostało uroczyste nabożeństwo w Kościele So. Krzyża. Celebrował JW. *Skarzewski* Biskup Lubelski w obecności J.O. Xcia Namiestnika Króleskiego, Senatorów, Ministrów, Radców Stanu, Władz Rządowych i licznie zebranego ludu. Xiąże Namiestnik dawał wielki obiad, a wieczorem oświecono miasto.

— J.O Xiąże Namiestnik Króleski wyiechał dnia 3 b. m. z Warszawy dla zwiedzenia Woiewództw *Mazowieckiego* i *Kaliskiego.*

— Z powodu maléy liczby Prenumeratorów na ogłoszony Tygodnik damski pod tytułem *Lilia*, pismo to wcale wychodzić nie może.

— W. Woyciech *Bielanowski* Podsędek powiatu Wieluńskiego, Postanowieniem Xcia Namiestnika Króleskiego z d. 23 Marca, mianowany został Adwokatem przy sądzie Appellacyynym Królestwa.

z PARYŻA 22 Maia.

Dnia 15 Xiąże S. *Carlos* Poseł Hiszpański, oddał N. Panu na prywatnéy Audyencyi list swego Monarchy, w którym tenże zawiadomia J. K. Mość, iż uznał za rzecz stósowną, odwołać pełnomocnictwo, dane temuż Xiążęciu w charakterze Posła przy dworze Francuzkim. (*Monitor.*)

— Jego Króleska Mość mianował Kawalerem orderu S. Ludwika Pułkownika Austryackiego *Pozzo di Borgo* blizkiego krewnego Cesarsko-Rossyyskiego Posła przy dworze tuteyszym.

— Dnia 19 były pokoie u Króla dla ciała dyplomatycznego, przy czém Margrabia *Casa-Yrujo*, Sekretarz Hiszpańskiego Poselstwa (od dworu swego do sprawowania interessów tegoż Państwa umocowany, aż do przybycia nowego

Posła, którego dwór Madrycki wysłać zamyślał,) przedstawiony był Królowi i familii króleskiéy w charakterze sprawuiącego interessa.

— Monsieur brat króleski, Xiężna i Xiąże Angoulême, Xiężna Berri udali się dnia 8 b. m. rano o godzinie iedenastéy na górę Kalwaryą, i obchodzili stacye za przewodnictwem JXiędza Forbin de Janson Biskupa nominata z Nancy. Liczne było zgromadzenie ludu i woyskowych z różnych oddziałów gwardyi króleskiéy. Przy ostatniéy stacyi, wzbudziły powszechne rozczulenie okoliczności tegoczesne, to iest powrót i obecność Xięcia Angoulême, uniżenie zwycięzkiéy chorągwi przed znakiem Krzyża, zwycięztwo prawości nad rewolucyą, nareszcie błogosławieństwa całéy Francyi dawane dostoyney rodzinie Burbonów, poświęcone niejako Religią, któréy za tłumacza służył Biskup z Nancy. Xiążęta otrzymali pobłogosławienie od Nay. Sakramentu w części iuż dokończonéy nowego Kościoła, w bliskości tego krzyża oświeconego, który w czasie bieżącéy oktawy, widzianym iest od całego Paryża i który przypomina krzyż goreiący kopuły S. Piotra w Rzymie, w dzień Wielkiego Piątku. Xiążęta byli nader kontenci z pośpiechu robot. Zatrzymali się na chwilę w mieyscu gdzie spoczywaią zwłoki dwóch wiernych sług monarchii, Margrabiego de Causans i Margrabiego de Gabriac. Błogosławieństwa ludu i okrzyki: *Niech żyie Król! Niech żyią Burbonowie!* towarzyszyły im aż do mieysca odiazdu.

— Dnia 13 Maia sprawdzono w *St. Ouen*, u Pana Ternaux doświadczenie iego względem zachowania od zepsucia zboża. Xiąże Orleans udał się tamże z swoią rodziną i wiele innych znakomitych osób. Doły z r. 1819 zostały otwarte; wydobyto z nich zboże doskonale zachowane. Doświadczenie to, które się zupełnie powiodło, nie zostawia żadnéy wątpliwości o środku P. Ternaux.

— Dnia dzisieyszego ukończyły się obrady nad obieralnością Pana *Ben Constant*.— Izba Dep. znaczną większością postanowiła glosować nie przez wstawanie i siadanie, iak za zwyczay w podobnych przedmiotach, lecz przez tayne wota. Wypadek glosowania był następuiący: Liczba wotuiących 382, galek białych za przyięciem 214, a czarnych 168. Prezydent zatem ogłosił: że P. Ben *Constant* iest większością 46 głosów *uznany* członkiem Izby Deputowanych. (*Dr. bl.*)

— *Constitutionnel* głosi że pewien mieszkaniec Paryża, pokładaiący wielką ufność w pożyczce hiszpańskiéy, i który nakupił bonów z 1821 r., pisał niedawno list do ministra skarbu Króla Jmci Katolickiego; treść iego iest następuiąca: Sto tysięcy Francuzów przyczyniło się do przywrócenia Rządu Ferdynanda VII kosztem krwi swoiéy; 100,000 Francuzów iest w dobréy wierze wierzycielami Hiszpanii. Król Jmć był Ferdynandem VII w epoce pożyczki 1821 r: Ferdynand VII panuie także w roku 1824; czyliż byłaby to wdzięczność ku stutysięcom Francuzów którzy walczyli, gdyby się zniszczyło 100.000 Francuzów którzy pożyczyli.— Dziennik *Gwiazda* czyni nad tém następuiące uwagi: «Dobry paryżanin nie mógłżeby w następuiącym sposobie wytłumaczyć téy myśli z uszanowaniem do Króla Hiszpańskiego: Nayiaśnieyszy Panie, Francuzi podali środki zbuntowanym Twoim poddanym trzymania Cię w więzieniu. Inni Francuzi przybiegli Ci na pomoc. Czyliż W. K. Mość niestałbyś się *niewdzięcznym*, gdybyś nieokazał téyże saméy przychylności dla stróżów więzienia, co i dla Swych oswobodzicieli? (*J. d. Fr.*)

— *Ourika*, mały romans przez Xiężnę *Duras* napisany, wielkie sprawił wrażenie; lecz utworzone z niego Drama w trzech aktach, tak dalece smutnego doznało losu na teatrze *Odeon*, iż go nawet do końca nie odegrano.

— W Madrycie były Minister Reiencyi Urgelskiéy, *Gispert*, zakończył życie paraliżem ruszony.

— Listy z Port-au-prince do 25 Marca dochodzące, pisane przez znakomitego urzędnika tamteyszego kraiu, naymnieyszéy nie czynią wzmianki, o rozgłoszonéy przez Gazety Angielskie wieści, iakoby w skutek odkrytego na St. Domingo spisku, czterech hersztów rozstrzelanych bydź miało.

— Dziennik *Aristarch* wyszły dnia 18 b. m. został wstrzymany na rekwizycyą króleskiego Prokuratora.

— P. *Lambrechts* zmarły deputowany zapisał 2000 fr, iako nagrodę do uznania Instytutu zostawioną, za dzieło naylepsze za dwa lata wyyśdź maiące, o wolności wyznań religiynych. Minister Spraw Wewnętrznych pisał do ieneralnego dziedzica P. Outrepont, iż w skutek Postanowienia Króleskiego z d. 21 Kwietnia, zapis ten przyiętym bydź nie może.

— Na posiedzeniu Izby Parów dnia 7 Maia, gdy roztrząsano proiekt o siedmioletniém odnowieniu Izby Deputowanych, *Biskup Hermopolitański* miał następuiącą mowę za proiektem:

«Ciało społeczne, tak iak wszystkie ciała organiczne, żeby żyło i odradzało się, potrzebuie razem stałości i ruchu. W rzeczy saméy stałością zasad, instytucyy i praw, teraźnieyszość z przeszłością się łączy; pokolenie odziedzicza doświadczenia i prace poprzedniego pokolenia, zachowuią się podania, ustalaią się nazwyczaienia; naród właściwą sobie fizyognomią, cechę odrębną i narodową przybiera. Lecz równie ruchem i przydatnemi zmianami naród się rozwiia, wydoskonala, posłuszny iest natchnieniom czasu, aby tém łatwiéy stał się iego panem; zapewnia przez to swoię bytność i ustala swoię przyszłość. Bez stałości zwolniałyby węzły społeczne i rozprzęgłyby się nakoniec; bez ruchu nastąpiłaby słabość, odrętwiałość, i omdlenie śmiertelnie. Nie potrzebuią państwa ani niewzruszoności grobów, ani miotania burzy. Źródło życia znayduie się dla nich między temi dwoma ostatecznościami, a zdrowie i dzielność towarzyskiego ciała wynika z ruchu i stałości w roztropnym połączonych stosunku. Mianowicie ostatni z tych żywiołów iest potrzebny Francyi, i pochlebiam sobie że go znaydzie w wniesionym proiekcie siedmioletniego odnowienia, zachowuiąc zarazem wszystek ruch dla iéy pomyślności potrzebny. Aby się przekonać o potrzebie stałości, dosyć będzie zastanowić się chwilę nad gruntem narodowego charakteru i nad stanem wieku naszego. Jako Francuz całém sercem moiém nie myślę podzielać błędu tych, którzy w swoich współziomkach same upatruią wady, samą doskonałość w cudzoziemcach. Lecz niechay nas nie uwodzi miłość oyczyzny. Zawsze znayduie się iakowaś część prawdy w zarzutach czynionych iednemu ludowi od innych ludów.— Cóż więc o nas myśli Europa? Czyliż nas nie oskarża, czyliż nas zawsze nie oskarżała o płochość? Ta płochość iest ważnym błędem dla ludu który się nad własném dobrem naradza. Lecz nie chcąc iéy zupełnie wykorzenić, nie byłożby rozsądną rzeczą, aby naprzeciw niéy iakąś wagę położyć, a ponieważ stałość nie dosyć znayduie się w charakterze naszym, więcéy iéy w instytucyach umieścić. Duch wieku tę potrzebę tém gwałtownieyszą czyni. Czyliż można taić iak dalece nasze religiyne i polityczne wstrząśnienia zachwiały wszystkie zachowawcze zasady? Wszędzie mieysce wiary zaięła opinia; zaród niesforności wre w sercach, nieznośném czyni każdy rodzay uległości, nawet domowéy; oświecenie więcéy rozpostarte wydało większą liczbę niespokoynych i burzliwych duchów. W takim stanie rzeczy czyliż się dobrze nie zasłuży oyczyznie ten, co ią przeciw potokowi nowości silnieyszą tamą uzbroi? Wniesione prawo ma tę korzyść. Nada rządowi czas doyrzałego wygotowania proiektów, utrzymania ogółu i ciągu w ich wykonaniu; gdyż rządzić, iest to działać silnie, wyrachowawszy pierwéy rostropnie. W obecnym stanie rzeczy, ministeryum nazbyt zaięte iest wyborami, aby staranność o ich przygotowanie, obowiązek i interess czuwania nad ich działaniem, i zabezpieczenie nad ich wypadkiem użytecznego wpływu, trudność utworzenia nieuchronnéy większości, nie zaięły całéy iego baczności i nie odrywały mu części czasu, którąby mogło poświęcić rozmaitym gałęziom administracyi. Przy wyborach siedmioletnich nie nabywaiąc zupełnego bezpieczeństwa, które nie znayduie się ani w naturze, ani w zwyczaiach reprezentacyynego rządu, będzie mogło iednakowoż z nieiakiém zaufaniem przywodzić do skutku swoie zamiary i używać cokolwiek tego spoczynku, tak potrzebnego, nawet na naywyższych godnościach. Korzyści siedmioletności, uważane ze strony dobra narodu, nie mniéy są widoczne. Uspokoi ona te febrę która nieustannie Francyą trawiła; uśmierzy walkę namiętności i wzburzenie stronnictw rozciągaiące się z prowincyi, gdzie się odbywały wybory, aż do stolicy. Nareszcie Izba deputowanych też samą z niey korzyść odniesie. Przekonana trwałością obowiązków swoich, o ich wadze i godności, do ich wykonywania z większą spokoynością i mądrością przystąpi; pewna że do czynienia dobrego czas będzie miała, postanowienia swoie z większą doyrzałością wyda, mowy będą umiarkowańsze, z mównicy gwałtowność ustąpi, siedm lat przerwy uspokoi wiele niechęci, wiele rodzin zbliży do siebie, a Religiią pocieszy ten po-

wrót do cnót słodkich i spokoynych z iéy duchem zgodnych. Dla czegoby siedmioletność odeymowała ciału politycznemu ruch i życie? Czyliż dla utrzymania tego ruchu nie ma niepodległości mównicy, wolności druku, czynności przemysłu, użytecznych prac literackich, i naukowych towarzystw?

Odnowieniu siedmioletniemu uczyniono dwa zarzuty które zbić potrzeba. W pierwszym przypuszczaią, że zręczne i despotyczne Ministeryum, mogłoby przez sposoby uwodzenia, które w iego mocy zostaią, opanować Izbę wyborczą i użyć iéy za narzędzie uciemiężenia ludu. Odpowiadam naprzod, że zupełna doskonałość nie może bydź instytucyy ludzkich udziałem, że i w nay lepszych znayduią się niedogodności; lecz pytam się czy to iest dobry sposób rozumowania, rzeczywistość przypuszczeniami zbiiać? Na każdy sposób odnowienia podobnież powstawać można. Jeden obawia się służebnictwa Izby siedmioletniéy, drugi obawiać się będzie przedsiewzięć. W każdéy rzeczy skłonić się potrzeba na stronę, która przy naywiększych korzyściach naymniéy niedogodności przedstawia, a takim iest wniesiony środek. Czyż można mniemać istotnie, aby w Izbie z wyboru narodu francuzkiego panowała sama słabość i zepsucie? Mieymy lepsze wyobrażenie o honorze i odwadze ludu, który się nią zawsze odznaczał. Nie dosyć byłoby na uiarzmieniu Izby wyborczéy, potrzeba aby Ministrowie, dla dopięcia swoich zamiarów, uiarzmili także Izbę dziedziczną. Cóżby począł prawodawca gdyby go podobne przypuszczenia zatrzymywały? To które roztrząsam, iuż wniesione było do Parlamentu Angielskiego w 1734, a iednakże siedmioletność iego utrzymaną została. — Drugi zarzut równie iest ważny. Wystawiaią wniesiony proiekt iako zgwałcenie Konstytucyi, obawiaią się aby z niego nie wyniknął upadek naszego politycznego systematu. Zgadzam się na to że proponowane prawo uwłacza Konstytucyi, to iest iednemu z iéy artykułów, który ze względu iego natury i celu organiczném nazwać można. Lecz ieźli w tak wysokim stopniu iest użytecznym, ieźli przyięty będzie regularnym sposobem i przez właściwą władzę, dla czegoż go obawiać się mamy? Zaiste daleką iest takowa modyfikacya od zupełnego zniszczenia karty konstytucyynéy. W tym punkcie odwołuię się do światłego rapportu Kommissyi, do mowy poprzednika moiego. Przydam tylko, że w iakimkolwiek bądź rządzie, uznać trzeba naywyższą powagę któréy wszystko ustąpić powinno. Jest to konieczny warunek utrzymania społeczeństw; gdzież umieścimy tę powagę ieżeli nie w połączeniu trzech władz? Jeden z szlachetnych Parów utrzymywał, że Monarcha, podzielaiąc z Izbami władzę stanowienia praw zwyczaynych, sobie zachował moc Konstytucyyną i że przez to Izby nie są zdolne naradzać się nad zmianą w prawie konstytucyynem. Przeciw téy teoryi, szanowney bez wątpienia, gdyż tak wysokie daie wyobrażenie o powadze Króleskiéy, stawię słowa samegoż konstytucyi, która w 24tym Artykule wyraźnie oświadcza *że Izba Parów iest istotną częścią prawodawczéy władzy*. Jakimże sposobem po tak wyraźném, tak ogólném oświadczeniu, władzę prawodawczą Izb ograniczano by do praw cywilnych? Co więcéy, gdy Król używaiąc naywyższéy władzy odziedziczonéy po swoich przodkach, i w całéy zupełności rozwiiaiąc moc prawodawczą w nim się znayduiącą, nadał nam Konstytucyą, czyliż pierwey wysokich myśli swoich nie poddał pod rozwagę ludzi mądrych, i wybranych z pierwszych ciał narodu? Cóż czyni teraz ieźli nie to co w tenczas uczynił, z większą tylko okazałością i porządkiem? Czyliż mu zaprzeczą prawa uczynienia tego dla wydoskonalenia swego dzieła co dla iego utworzenia uczynił? i czyliż w środku przez niego użytym upatrywać będę uymę iego konstytucyynéy władzy. Obawiaią się, iak mówią, że ieźli się konstytucyą wzruszy w iednym punkcie, wzruszy się wkrótce we wszystkich innych; lecz ieźli to z mądrą powolnością i dla utwierdzenia podstawy budowli nastąpi, iakież w tym iest niebezpieczeństwo? Gdy dla zdziałania téy zmiany, trzech władz zbiegu potrzeba, czyliż powinniśmy obawiać się aby nastąpiła bez rozwagi, a ieźli i daléy przeciw nayrozumnieyszemu proiektowi stawiać będą niepewne obawy przyszłości, usunę ie tą zasadą z prawa rzymskiego *że prawa utworzone są na zwyczayne przypadki nie zaś na te, które przestępują naturalny rzeczy porządek*.

Kilkokrotnie w rozprawach przypominano przysięgę na konstytucyą. Nieszczęście bez wątpienia ludowi, któryby nayświętsze i naystraszniejsze zaręczenie umów ludzkich, lekce ważył; lecz nie powiększaymy nazbyt powinności naszych. Czegóż dopomina się od nas przysięga na konstytucyą? Żeby iéy u rządzeń nie wzruszać nieprawą drogą, gwałtownością i przemocą. Lecz czyliż nam zabronić mogła, czyliż raczéy nie uświęciła wolności wynurzania zdań naszych, prawo wskazywania błędów i prawną drogą przykładania się do iéy wydoskonalenia? Same tylko prawa Boskie są niewzruszone; wszystko co od ludzi pochodzi, znikome iest iak ludzie. Szczęśliwe te zmiany, które doświadczeniem przywiedzione, maią na celu same ulepszenia lub utwierdzenie instytucyy; szczęśliwe ludy, u których te zmiany pełnią się porządnie, bez wstrząśnienia, bez ciosów niebezpiecznych w tenczas nawet gdy są zbawienne. W proiekcie wniesionym widzę iedne z tych zmian pożądanych. W moich oczach będzie ona kotwicą ocalenia. W tenczas narod nasz iaśnieć będzie w pokoiu, iak był iaśniał w woynie; a Francya, iéy 30 milionów mieszkańców, wyznaiących chrześciańską wiarę, iednym mówiących ięzykiem, żyiących pod iednym Niebem i iednymże prawom uległych, będzie naypięknieyszém towarzystwem wolnych i oświeconych ludzi, iakie kiedykolwiek istniało. — Jestem za przyięciem proiektu.«

— Wyrachowano że od wieku XI. Francya była z Anglią przez 266 lat w woynie, która 26 milionów ludzi życia pozbawiła.

— Kommissya ustanowiona w Nantes oznaymia, że w *Légé* wzniesiony będzie obelisk granitowy 80 stóp wysoki z krzyżém, w lilie przybranym na szczycie, poswięcony *Charettowi* i Wandeyczykom którzy pod iego dowództwem polegli. Wszyscy starzy żołnierze tego bohatera, żądali, aby obok tego obelisku odbudowano dawną Kaplicę Nayświętszéy PANNY Litościwéy, aby, iak mowią, w niéy mogli się modlić za swego wodza i ziomków ci, którzy pod nim walcząc polegli.

— Król JMC oznaczył iakie klassy orderów mogą nosić różni iego poddani podług ich stopni woyskowych lub cywilnych; stosownie do tego postanowieniem z 16 Kwietnia r. b. rozkazał, że żaden woyskowy do stopnia pułkownika włącznie, ani żaden urzędnik w stopniu odpowiednim tymże stopniom woyskowym, nie może nosić wielkiéy wstęgi ani gwiazdy, gdyż ta ozdoba wyłącznie iest przeznaczona dla Jenerałów i urzędników na równie wysokim stopniu zostaiących. (*Dr. bl.*)

z MADRYTU 14 Maia.

Gazeta Nadworna zawiera Cyrkularz Naywyższéy rady woiennéy, względem zaciągu 36 (zapewne 36000) ludzi stałego woyska. Żołnierze 6 lat tylko służyć maią, zamiast ośmiu, iak wyroki z d. 5. i 19. Kwietnia oznaczały. W tymże Cyrkularzu iest wzmianka, że przeszło 100,000 woyska regularnego i milicyy konstytucyynych do domów swoich wróciło.

— D. 12 Jenerał *Digeon* przybył tu i objął dowództwo nad woyskiem na osadzie w Hiszpanii będącém. Wczoray był na obiedzie u Jen. *Quesada* Gubernatora Madrytu.

—Redakcya *Dziennika Sporów* odebrała list następuiący: Któż może niektórym dziennikom Francuzkim udzielać tak *dobrych* wiadomości o Hiszpanii? Czytamy w nich nieustannie opisy zamieszań i wydarzeń, szczęściem znayduiących się w tych tylko dziennikach. Dwie kompanie z korpusu barona *Eroles* w Katalonii okazały nieiakie nieukontentowanie, lecz rozbroione zostały przez same woyska Hiszpańskie i spokoynie odesłane do domów. Jeden tylko taki wypadek zdarzył się w całéy Hiszpanii, i przyznać potrzeba, że po rewolucyi tak powszechnéy i tak nagle zakończonéy, nie ma się na co żalić.

Jeńcy którzy powróciwszy do Hiszpanii mieli kray zbuntować albo też paśdź ofiarą wściekłości gminu, nie wzbudzili żadnego poruszenia, żadnéy niedoznali zniewagi.

W stolicy i na prowincyach naywiększą cieszymy się spokoynością, a to iest naylepszym iéy dowodem, że podatki zaczynaią wpływać do skarbu. Mamy bliską nadzieię pożyczki; pomyślne wiadomości z osad powiększaią nasz kredyt i dowodzą że mieć możemy ieszcze z Ameryki niezmierne zasilki. Rząd ciągle zaymuie się urządzeniem woyska i administracyi: woyska wasze nayścisleyszą i naychwalebnieyszą karność zachowuią. Poruszenie zaszłe w Lizbonie ten tylko miało skutek, że błogosławimy spokoyność naszą. Król podpisał amnestyą i umieszczona będzie w urzędowéy Gazecie.— Oto iest Mci Redaktorze prawdziwy stan Hiszpanii, niedowierzay tym korrespondencyom, które są dziełem występnych nadziei rewolucyonistów i zawiedzionéy ambicyi kilku ludzi niechętnych.

— Gwardye korpusu hiszpańskiego rozpoczęła dnia 1. Czerwca służbę przy Ferdynandzie VII; dowodzi niemi Xiąże *Infantado*.

z LIZBONY 4 Maia.

Dziennik *Gwiazda* donosi w krótkości z Lizbony pod d. 1. Maia o wypadkach tam zaszłych, dodaiąc, że Jego Królewska Mość, w towarzystwie Xiężniczek córek swoich *Dona Isabela* i *Dona Maria* udał się po południu dnia 1. Maia do Kościoła N. Panny a lud zewsząd tłumnie zbieraiący się, okrzykami swoiemi okazywał przywiązanie do Monarchy tudzież radość, widząc Króla swego wraz zcałą rodziną i Narodem, wolnych iuż i bezpiecznych od knowanych taiemnie zamachów przez nieubłaganych tronu i ołtarza nieprzyiacioł.

Prócz tego zawiera następuiący wyrok Króleski z d. 3. t. m.

„Infant D. *Miguel* nasz syn nayukochańszy i naczelny Wódz woyska naszego, maiąc podeyrzenie iż w taiemnych klubach knuie się okropny spisek przeciwko niemu, moiéy kochanéy małżonce i przeciwko naszéy Króleskiéy osobie, widział się przymuszonym wziąść się do oręża w tak niebezpiecznéy ostateczności, która mu niedozwalała odebrać od nas pierwéy rozkazów i postanowień, iakie mu były z strony naszéy potrzebne, dla zapobieżenia nieszczęściom nie tylko nadweręźaiącym lecz i obalaiącym gmach polityczny Monarchii powierzonéy zarządzeniu i opiece naszéy od Boga; że zaś w obecności naszéy króleskiéy wyiaśnił powody, które go skłoniły do uprzedzenia siłą zbroyną tak niegodziwych zamiarów, wolą iest naszą, aby Korregidorowie i Sędziowie Kryminalni Cyrkułów miasta Lizbony, i inni Urzędnicy w Prowincyach Królestwa Portugalii i Algarwii, w których znaydowaliby się aresztowani zbrodniarze, obwinieni o te niegodziwe i zgubne przestępstwa, niezwłocznie przeciw nim rozpoczęli kroki sądowe, a to przez procedurę skróconą i ustną, bez oznaczonéy liczby świadków, badaiąc ich sądownie, a sprawy wyiaśnione z wydanemi wyrokami nadesłali do Sądów *Robaciones* właściwych powiatów, aby kara za przestępstwo w krótce nastąpiła, i aby niebyli nazbyt długo w więzieniu trzymani. Nakazuiemy ieszcze aby Kanclerz pełniący obowiązki Regidora, wyznaczył Kommissyą złożoną z 6ciu Audytorów, z których ieden będzie Referentem dla poznania całego tego przestępstwa. Rozkazuiemy prócz tego, aby Gubernator Sprawiedliwości Relacyy *e Casa da Porto*, równie postąpił w Processie swoiego Powiatu. Co więcéy, maiąc wzgląd na pokorną prożbę tegoż Infanta, naszego nayukochańszego syna, zaniesioną do nas i w naszéy przytomności, abyśmy mu przebaczyli przekroczenie władzy, przebaczamy mu to iego postępowanie z całego serca.

Polecamy wykonanie niniéyszego Ministrowi Spraw Królestwa. “ —

w Pałacu Bemposta 3. Maia 1824. r.

Przez wielką miłość, którą Portugalczykowie tchną dla swoiego Monarchy, byli oni w wielkiéy o Niego obawie, i użyli środków ostrożności, lecz możemy zapewnić, iż wszelkie przyczyny obawy ustały, a fałszywe wieści tak hoynie rozsiewane, zupełnie są bezzasadne. (*Etoile.*)

z LONDYNU 18 Maia.

Możemy z pewnością donieść że ex-Cesarz Mexykański *Jturbide* który przez kilka miesięcy mieszkał w naszym kraiu, wypłynął z portu Southampton d. 11 b. m. do Mexyku na uzbroionym Okręcie z sztabem ze 45stu osób złożonym. Twierdzą że za przybyciem iego połączy się z nim liczne stronnictwo maiące mu dopomódz do odzyskania Tronu. Odiazd iego przygotowany był w naywiększéy skrytości. Towarzyszami iego podróży są po większéy części Mexykanie. Jest między niemi Adjutant, który zostawał przy iego boku we wszystkich Mexykańskich wyprawach. *Jturbide* zabrał z sobą żonę i dwoie małych dzieci; sześcioro starszych umieścił w kollegiiach Angielskich. Okręt, iak mówią, naładowany iest bronią i potrzebami woiennemi; znayduie się także na nim Prassa Drukarska dla ogłaszania proklamacyy. Nie można odgadnąć iakie go spotkaią koleie, lecz zdaie się, że nie przedsiebrałby takiéy wyprawy, gdyby nie miał stanowczych powodów. Zdaie się więc że wypadkiem opłakanym dla nowego świata będzie odnowienie woyny domowéy w tych okolicach. (*Sun.*)

Dziennik Sporów dodaie uwagę, że śmiałym iest ten zamiar i w pomyślnéy porze przedsiewzięty, gdyż wiemy że powagą Kongressu Mexykańskiego zachwiały bunty żołnierzy, i że wiele okazano uległości naczelnikowi niechętnych, Jenerałowi, byłemu szewcowi *Lovato*. Tam gdzie ex-szewc ma władzę, ex-półkownik i ex-cesarz może śmiało dobiiać się o nią. Teraz ieżeli Jturbide Berło odzyska, cóż z tego osiatecznie wyniknie? Może utoruie drogę prawemu Monarsze. Drogi Opatrzności są nadzwyczayne!

— Drugie czytanie Bilu względem zmielenia pszenicy, znacznego doznało oporu, a to z powodu zaproiektowanéy (w końcu iednak cofniętéy) przez Pana *Hundley* poprawy, aby toż po sześciu miesiącach dopiero nastąpiło. — P. F. *Burdett*, chociaż sam iest bogatym dóbr ziemiańskich dziedzicem, życzył przecież aby szanowny członek Izby (Hus-kisson) więcéy był sobie zadał pracy w wyiaśnieniu rolnikom, iak dalece błędne o swych korzyściach maią wyobrażenia. Gałąź ta przemysłu większéy nad inne wolności wymaga. Na pierwszy rzut oka dziwacznem wydawać się musi, patrzeć na prawodawstwo myślące nad sposobami ograniczaiącemi przystęp zboża. Im więcéy go wprowadzi się, tém więcéy rękodzielnie potrzebować będą, a w stósunku do téy potrzeby wzrastać musi i kraiowe rolnictwo, tak iż małe bardzo zostaną powody, dla których mielibyśmy zazdrosném na zagraniczne zboże spoglądać okiem. Wolny i nieograniczony handel zbożem, więcéy nad wszelkie inne środki przyniesie korzyści kraiowi, iuż nawet i przez to, że posłuży do zrzucenia więzów, wolny handel ciągle tamuiących. Wiele wprawdzie rozprawiaią o wolności handlu, ale w istocie ledwie ieden może przedmiot w całym iest kraiu, któryby zupełnéy wolności w handlu doznawał. Nie uskarża on się wcale, że zaproiektowane środki naruszaią prawa zbożowe, lecz że nie tak daleko sięgnią iakby powinny. Spodziewa się więc, iż szanowny członek Izby poda proiekt więcéy obeymuiący, nic bowiem większéy troskliwości Rządu wzbudzić, a według wszelkiego podobieństwa, i rzeczywistszéy dla kraiu korzyści przynieść nie może.

— Listy z Rio do 5 Marca dochodzące któreśmy przez Jersey odebrali, donoszą, iż tam ciągle naywiększa panuie spokoyność, a Rząd z zupełną postępuie pewnością. Uwięziono iednakże kilku członków klubu republikanckiego, powiększéy części z Pernambuco; powstali oni przeciw Rządowi Cesarskiemu, a to iedynie w zamiarze rozszerzenia zasad demokratycznych. Głoszono tam, że ci klubiści zamyślali w zapusty wzniecić rozruch pomiędzy ludem, lecz rząd wcześnie zawiadomiony herszów pochwycił. W rzeczy samey flotylla w Wstępną Środę wypłynęła do Bahia i do Pernambuco.

— W Sobotę późno w wieczor przybył P. *Elliot* z depeszami od P. *A'Court*, poczém rozeszła się pogłoska szkodliwy wpływ na wszystkie papiery Amerykańskie maiącą, że Rząd Hiszpanii pod żadnym warunkiem nie chce przyznać niepodległości Południowéy Ameryki.

— Wczoray zawinął do Portsmouth Króleski okręt *Eagle*, który dnia 7 Marca z Rio wypłynął, przewożąc Królestwo JJ. MM. z *Owathi*, w celu odwiedzenia naszego Monarchy przybywaiące. Przywiózł także depesze do Rządu naszego. Cztery francuzkie fregaty, trzy korwety i ieden bryg były ieszcze w Rio.

— Na doroczném posiedzeniu Towarzystwa Afrykańskiego d. 11. b. m. odbytém, Pan *Fowee Buxton* wspomniał o warunkach traktatu, na mocy których *Radama* Król Madagaskaru obowiązał się do zniesienia handlu niewolnikami. Przyrzeczono mu wielki sukienny mundur, dwie szlify, kapelusz stósowany, parę butów galowych, bezpłatne wychowanie dla 20 iego poddanych i pantalony dla 1200.

z BRUXELLI 17 Maia.

Izbie niższéy Stanów Niderlandzkich kazał Monarcha udzielić traktat zawarty z Wielką Brytanią względem posiadłości Niderlandzkich w Indyach Zachodnich; dano także niektóre w téy mierze obiaśnienia. Z nich wynika, że wyiąwszy handel korzeniami, przyięto bardzo wolny systemat morski; że dawnemi czasy posiadłości w Bengalu ważne były dla handlu płótnami, lecz teraz ten rodzay przemysłu tak upadł w tamtych okolicach że z Europy wyroby płócienne prowadzą tam na przedanie. Utrata posiadłości w Bengalu dostatecznie wynagrodzoną iest nabyciem posiadłości Angielskich w Sumatra i umocnieniem wyłącznéy władzy Królestwa Niderlandzkiego na téy wyspie.

— Król Jegomość nabył za 40 tysięcy Złotych hollenderskich (85,656 fran*ków* 84 cent.) wielki obraz wystawiaiący bitwę pod Waterloo pędzla P. *Pienemann* z Amsterdamu.

— J. K. Mość mianował Hrabiego *Reede* W. Podkomorzego, Ministrem interessów Zagranicznych.

— Mniemaią tu, że Lord Byron poema swoie *Don Juan* przed odiazdem z Korfu ukończył i rękopism do Anglii odesłał. Napisał był do P. *Goethe*, iż powracaiąc z Grecyi w Weymarze go odwiedzi.

DODATEK

DODATEK

Do Numeru 45. MONITORA WARSZAWSKIEGO z dnia 5. Czerwca 1824.

z STAMBUŁU 10 Kwietnia.

Kłótnie pomiędzy powstańcami w Morei codziennie groźnieyszą przybieraią postać. *Kolokotroni*, *Nikita*, *Pietro Bey* i połączeni z niemi Kapitani założyli swoie siedlisko w *Tripolizzy*, i publicznie opieraią się nowemu Rządowi utworzonemu przez wpływ mieszkańców wysp. Rząd ten chce 10,000 ludzi do powściągnienia ich wysłać. Podpisana przez Prymatów *Hydry*, *Spezyi* i *Ipsary* odezwa zawiera pomiędzy innemi: „Zmuszonemi iesteśmy nakoniec przerwać milczenie. Gdy od lat 3 poświęcamy nasze maiątki, nasze okręty i krew, dla oparcia się ogromnéy sile morskiéy tureckiéy i innych barbarzynców, zgraia rozbóyników zrządziła we wszystkich punktach nieład, kłótnie i spustoszenie, a dla nasycenia swéy chciwości, pogrążyła nieszczęśliwą Grecyą w nayw iększéy nędzy. Pod iéy tyranią strwonione są dochody kraiu, naylepsi obywatele zrażeni i lud tak dalece iest wycieńczony, iż trudno mu będzie zdobyć się na sposoby do odparcia zewnętrznych i niemniéy niebezpiecznych wewnętrznych swoich nieprzyiacioł.“ — Daléy, wystawiaiąc naganne postępowanie obmierzłych rządców, wyrażono: „iż zaniedbali i zniszczyli wschodnią Grecyą, a zachodnią zupełnie swoiemu losowi zostawili, i że *Missolungi*, ta warownia Peloponenzu, winna iedynie swóy ratunek niesprawności Turków i ostréy porze roku pod czas ostatniéy zimy.

Pewną iest rzeczą, iż większa część powstańców i tych wszystkich, których powszechne dobro obchodzi, sprzyia potaiemnie nowemu Rządowi, ale deleko większa siła znayduie się w ręku iego przeciwników, a poiednanie stron obudwóch podlega nietylko wielkim trudnościom, ale nadto krótko będzie trwałém. Jak dalece wspólne niebezpieczeństwo połączyć ie może na czas nieiaki, okaże się to w następnéy kampanii. Tym czasem nic naturalnieyszego, iak że w takiém położeniu rzeczy, powstańcy niemogli przywieźdź do skutku żadnego woyskowego działania. Od ukończenia przeszłorocznéy wyprawy, wyiąwszy czyn plamiący ich na zawsze na brzegach *Itaki*, niezadali żadnéy znacznéy klęski Turkom; niewydarli im ani *Negrepontu*, ani *Patras*, ani *Lepanto*, ani *Koron*. (*)

Wtargnienia słabych i z rabunku tylko utrzymuiących się podiazdów do Akarnanii, niepociągnęły żadnych za sobą skutków; bo chociaż, lecz i to podpada wątpliwości, doszły pod Arta, niemogły iednak opanować tamteyszéy cytadelli, a tém mniéy zagrozić *Prewezie*. W Kandyi znowu Turcy maią przewagę. Ostatnie usiłowanie walecznego ale nieszczęśliwego *Tombasi* było równie nieszczęśliwe iak poprzednie. Po zaciętéy potyczce odstąpić musiał warowni *Sphakia* na południu téy wyspy, która była nayważnieyszym punktem obrony, a oprócz zamków *Chissamo* i *Selino* niemaią powstańcy innego schronienia iak wysokie góry wewnątrz téy wyspy. Z resztą, Porta tak iest pewna poddania się w krótce *Kandyi*, że mianowanemu przez Patryarchę Biskupowi greckiemu Kandyi, rozkazała wsiąśdź na Flottę Kapudana Baszy. (*Do. Aust.*)

(*) Korrespondenci *dziennika Sporów*, *Constitutionnel* i innych opanowali iuż od dawna te twierdze, i nawet podali dzień i godzinę osadzenia niektórych przez Greków. Godną iest rzeczą uwagi, iż żaden z tych dzienników nieodwołuie ani nieprostuie fałszywych tego rodzaiu doniesień.

— Spektator wschodni w Numerze z dnia 27. Marca donosi, że pismo iego pierwiastkowo przeznaczone literackim i handlowym przedmiotom, tudzież obudzeniu smaku w naukach i sztukach nadobnych w oyczyznie Homera, z powstałą zaś rewolucyą Greków w dziennik polityczny zamienione, z prywatnych względów wychodzić przestaie.

— Zdobycie twierdzy *Koron* nie udało się Grekom, a to z szczególnieyszego powodu. Ułożyli oni plan, w nocy pod przewodztwem 29 Koroniotów, szturmem twierdzę zdobyć. Przybywszy pod mury, Koroniocı przystawili drabiny i zwolna włazić poczęli. Lecz w tém powstaie kłótnia między Grekami; ci co na dole zostali odeymaią drabiny i żądaią od stoiących na wałach zaliczenia 1000 piastrów, z pogróżką iż ich tam zostawią. Gdy żądania zaspokoić nie podobna było, cofaią się więc rzeczywiście. Turcy hałasem tym przebudzeni nadbiegaią; dway Grecy dla uyścia ich niewoli skaczą z wału, lecz iednemu tylko uciec udało się. (*G. Pow.*)

26 Kwietnia.

Po długo trwaiącym południowym wiatrze, który zatrzymał oddział flotty wyszły z tuteyszego portu wraz zprzyłączoną do niego znaczną liczbą przewozowych okrętów w okolicach stolicy, nastał dnia 21 b. m. wiatr północny, który nietylko temu oddziałowi, ale i reszcie floty pod osobistym rozkazem Kapudana Baszy pozwolił wyyśdź pod żagle. Ostatni oddział składai się z admiralskiego okrętu o 74 działach, z 5 fregat i korwet i 30 szalup działowych nowéy budowy z płaskiemi dnami. Sądzą powszechnie, że ta flotta krótko przy Dardanellach zabawi.

— Podług doniesień z Smirny pod dniem 17 Kwietnia, stronnictwa w Morei prowadziły z sobą otwartą woynę. Woyska senatu, wzmocnione Hydryotami i Spezyotami, obległy *Napoli de Romania*, bez nadziei iednak dopięcia swego zamiaru, ponieważ *Pano Coiocotroni* (syn) *Metaxa* a zwłaszcza znana *Bobelina*, która podczas rewolucyi (szczególniéy przez fałszowanie monety) wielki zrobiła maiątek, mieli za sobą osadę, którą dobrze opłacili. *Colocotroni* (oyciec), Pietro Bey i Karalampi opasani byli w *Tripolizza*, lecz przez zrobioną niedawno wycieczkę zadali oblężeńcom wielką klęskę. Rozjątrzenie było tak wielkie, że *Bobelina* miała oświadczyć, że woli raczéy tę główną twierdzę Peloponezu oddać Turkom niżeli niewdzięcznym swoim ziomkom.— Naynowsze doniesienia z Zante pod dniem 2. Kwietnia zawieraią co następuie: w Patras znayduie się trzech Baszów maiących pod swoiemi rozkazami około 2500 piechoty i 500 iazdy; w zamku Morei stoi *Jussuf* Basza z 2000 ludzi, w *Lepanto* i zamku *Romelii* Islam Bey, Albańczyk, z 2000 ludzi, pomiędzy któremi znayduie się 1800 Albańczyków. Cztery te twierdze, nad któremi ma naczelne dowództwo *Jussuf* Basza, opatrzone są w działa i w ammunicyą na długi czas, w żywność zaś naymniéy na 8 miesięcy. Lord *Biron* usiłował przed nieiakim czasem Albańczyków zniechęconych niewypłacaniem im żołdu nakłonić do poddania twierdzy *Lepanto*, obiecuiąc im wypłacić żołd zaległy i oprócz tego ieszcze 10.000 talarów, lecz nie przystali na iego żądanie; tymczasem Jussuf Basza znalazł sposób wypłacenia im połowy zaległego żołdu, a za drugą osobiście zaręczył, poprzysięgli więc na nowo wierność i wytrwanie.

— *Koron* i *Modon* maią 3,000 osady. Grecy z niewielką siłą stoią o kilka godzin drogi od tych twierdz, o których dobyciu w teraźnieyszych okolicznościach, myśleć nienależy.

— Z Anglików przybyłych z Lordem *Biron* do *Mesalongi*, 22 iuż opuściło służbę grecką dla złego z niemi obchodzenia się, z tych 16. odbywa kwarantannę w *Zante* i zamyśla powrócić do Anglii, dokąd nienaylepszą zawiozą wiadomość o stanie Grecyi. Sulioci, na których on i *Maurocordato* naywięcéy polegali, popełnili znowu wielkie zdrożności, i zabili niedawno w kłótni dwóch Anglików.

— W *Prevesa*, *Arta* i *Janina* dowodzą Baszowie Neszyd, *Omer Vrione* i *Izmael Plasica*; maią 10 do 12,000 woyska, po większéy części samych Albańczyków. Pod *Vrachori* stoi około 2,000 powstańców pod Konstantynem *Bozzari*, którego zamysłem iest opanować Artę, lecz dotąd na próżno. Albańczykowie zdaią się znowu ściśle z Turkami trzymać, i nie udało się wcale Grekom nakłonić ich do związku z powstańcami. Sulioci tylko, pokolenie nieliczne, lecz w woynie i pokoiu nader groźne, trzymaią ciągle z Grekami, ale ich przyiaźń drogo ostatnich kosztuie. (*Dos. Aus.*)

☞ Południowo-niemieckie pisma donoszą, iż przybyły z Hydry do Triestu listy pod dniem 26. Kwietnia, które maią z dobrego źródła pochodzić i zawierać nowości podnoszące zasłonę pokrywaiącą dotąd zdarzenia zaszłe w Kairze. Piszą w nich: „Właśnie przybyły listy z Alexandryi pod dniem 4. Kwietnia; donoszą iż sławny *Ibrahim* Bey towarzysz broni w woynach z Mamelukami zmarłego *Murat* Bey, dawny przeciwnik Wice-Króla, który mu się poddał iako ostatni Bey Mameluków i od ośmiu lat żył w pobliskości Kairu, stanął wcale niespodziewanie na czele niechętnych, i udało mu się Cytadellę Kairu, która go Panem miasta uczyniła, zdradą osadzić. Łatwo przewidzieć iakie skutki ten krok za sobą pociągnąć może. Nayświeższe listy donoszą z Korfu, że Grecy cokolwiek lepiéy stoią w Kandyi i że w Morei, wyiąwszy Kolokotroniego, który ieszcze w Tripoliza zostaie, wszystko iest zagodzone. (*G. Rz. P.*)

WIADOMOSCI LITERACKIE.

ZAKON TRAPISTOW.

W iednym z Dzienników paryzkich (*Biała Chorągiew*), czytamy wyiątki o stanie opactwa i klasztoru Trapistów, nie daleko *Laval*, we Francyi; a że szczegóły sposobu życia i bytu tych zakonników mniéy znanemi w Polszce bydź mogą, przeto umieszczamy ie w krótkości:

„Wyiechawszy z Laval, mówi podróżny opisuiący to Opactwo, iedzie się brzegiem rzeki Mayenne, płynącéy pośród dwóch wzgórz skalistych czyniących widok prawdziwie malarski. W bliskości Opactwa

położenie staie się smutnieysze, massy czarniawego kamienia ściskaią coraz bardziey rzekę, tak że sobie ledwie mieysce zrobić może. Górą idzie ścieszka prowadząca do opactwa, którego kościół ma podobieństwo do starey wieyskiey Świątyni. Przybyliśmy tam przemoczeni, z łaski obfitego deszczu wiosennego, i móy towarzysz podróży był bardzo uradowany, że w tym stanie znaydzie, chociaż w klasztorze trapistów, schronienie. Zadzwoniliśmy u fórty; wyszedł do nas braciszek podeszły, cera iego była żółto oliwkowata: ten przyiąwszy nas bardzo mile, oddał nas w ręce braciszka klucznika, młodego trapisty dobrey miny, mówiącego wybornie, znaiącego nawet nie źle zwyczaie światowe.

Dziedziniec Klasztoru ma zupełnie postać folwarku; z iedney strony widać staynie, z drugiey leżą narzędzia rolnicze, które spoczywały z powodu że to był dzień Niedzielny. Nasz przewodnik zaprowadził nas nayprzód do Izby gościnney, gdzie nam ofiarowano zrobić ognia na kominku abyśmy się mogli osuszyć. Po małey chwili spoczynku, udaliśmy się do Kościoła gdyż iuż całe Zgromadzenie było tam zebrane. Zdziwieni zostaliśmy powagą tych pieśni żałobnych które nam się słyszeć dały, a raczey nie były to śpiewy ale ięczenia: i możnaby powiedzieć *o nich*, że to są ludzie *którzy maią łzy w swym głosie.*

Trapiści noszą się w szarych wełnianych długich sukniach, oprócz Nowicyuszów którzy maią białe wełniane tuniki. Ich głowa iest golona, a na brodzie noszą małe *hiszpanki*, czyli bukiet z włosów krótko strzyżony. Co do ich fizyonomii i postawy, znaleźliśmy tam całą galeryą Lesuera. W iednych nie ma w prawdzie i być nie może żadnego wyrazu wielkich charakterów, w drugich zaś twarzach postrzegać się daią ślady mocnych namiętności, lub też rysy bystrego umysłu: wszystkie te iestestwa, tyle różniące się wiekiem, temperamentem, charakterem i stanem, uszykowane były ieden za drugiém w stallach, w których zapewne aż do końca życia w tym porządku stać będą. Pomyślałem sobie, iak daleko iestem od tego klasztornego umartwienia, ia który nie mogę znieść długo nawet spokoyności życia wieyskiego, i któremu potrzeba aż całego poruszenia, wrzasku i rozrywek Babilonu (*Paryża*).

Po mszy, zwiedziliśmy cały klasztór. Sala dosyć długa przeznaczona na refektarz. Wewnątrz tey Izby znayduią się napisy wyięte z Biblii i z Ewangelii, i iak się można domyślać, wszystkie zalecaią wstrzemięźliwość i umartwienie; tak dalece że kiedy kto to wszystko przeczytał zdaie mu się zbrodnią ieść; iakoż w rzeczy samey, przychodzą do głowy wtenczas nadzwyczayne skrupuły. Zapomniałem ieszcze o iedney ozdobie tego mieysca: na samém czele refektarza odmalowane są dwie ogromne trupie głowy. Na spodzie pierwszey z nich czyta się: *może to bydź że to iest twóy ostatni pokarm*. Na spodzie drugiey: *Król czy pasterz*...! Ta ostatnia wyroczina, przypomina piękny text massillona:— *Bóg tylko sam iest Wielkim, bracia moi.*

Nakrycie i serweta każdego zakonnika oznaczone są napisem danym na małey tabliczce przywiązaney do mieysca. Chodząc na około stołu czyta się: *Brat Chryzostom, brat Władysław, brat Remigi, brat Gerard* etc. Mówiłem sobie, może nie iedno z tych Imion ukrywa człowieka który był sławnym na świecie. Bankiet Trapisty składa się z chleba razowego i z iarzyn gotowanych w samey wodzie; iednakże dodaią do tego niekiedy i sól, a nawet w niektórych porach roku czasem i mleko. Napóy zwyczayny iest cienkusz. Klucznik daiąc mi te szczegóły, dokładał tonem śmiałym i żałosnym: „Nasza reguła nie iest ścisła, nasi bracia w Nantes i w Mortagne piią tylko czystą wodę; nigdy mleko nie wchodzi do ich potraw i śpią na gołey podłodze, a my mamy materac.“ Ten materac, trzebaż powiedzieć? iest to trocha słomy na palec grubey, przeszytey pomiędzy dwoma płótnami tak grubemi iak te, których na żagle używaią.

Napisy zdobiące każdą Celę są ieszcze smutnieysze od tych które się znayduią w Refektarzu; tu nie ma iuż trupich głów iak wszędzie, ale iest śmierć sama od stóp do głów, stoiąca na ścianie w głowach łóżka. Nigdy więcey nieuczyniła na mnie wrażenia, iak wten czas, ta figura fantastyczna. Jednakże śmierć, która tu ze wszystkich stron zdaie się grozić, dotąd ieszcze nie wiele ciosów zadała w Opactwie. — Fundacya dopiero lat dziesięć iak istnieie. Zgromadzenie składa się z około stu Zakonników, a na Cmentarzu widać naywięcey dwanaście grobów. Nadzwyczayna wstrzemięźliwość, praca, cichość, pokóy duszy byłyżby pomocnieyszemi do zdrowia niżeli nasze nieszczęsne zatrudnienia w zamiarze maiątku, lub miłość własną maiące na celu i nasze nareszcie uczty nayszczęśliwsze bez żadney uciechy?

Po skończonym obiedzie młody trapista był tak grzeczny że nam dał krótką historyą założenia opactwa. Fundował ten Instytut nie dawniey iak przed dziesięciu laty bogaty ieden właściciel z Laval, który w nim dał się pochować: ten dom rządził się regułą Pana de *Rancé*, wszystkie zaś inne we Francyi, mianowicie Zgromadzenie trapistów w Nantes i Mortagne, zachowuią przepisy daleko ściśleysze. Z łaski hoynych i częstych zapisów, Opactwo zdaie się być zamożném; naywięcey o tém przekonać mogą nowe przyozdobienia, dawane w kościele, które wymagaią znacznych pieniędzy. Wielu trapistów hiszpańskich, wygnanych z klasztorów w czasie rewolucyi, znalazło tu przytułek aż do chwili oswobodzenia Ferdynanda. Wielebny Xiadz Opat iest z rodu Baronów Niemieckich, i dawny Szambellan Cesarza Austryackiego: bardzo iest uprzeymy i zachowuie pod kapturem postać iako też zachowanie się człowieka zupełnie dworskiego.

Że było późno, ofiarowano nam nocleg który z wdzięcznością przyięliśmy. Pozostaie mi opisać moią celkę. Tu każda izba iest pod opieką iakiego Świętego, którego Imie wyryte znayduie się na drzwiach przy weyściu. Prosiłem aby mi dano spocząć pod Świętym Augustynem, iako przyiacielem nauk i literatury, człowiekiem nareszcie który w czasie pobytu swoiego na ziemi okazał geniusz i gust niepospolity. Ci dobrzy trapiści, ieżli się surowo obchodzą, to tylko sami z sobą. Dali mi wyborne łóżko; zwykle nawet podróżnych uwalniaią od ozdoby brzydkiey trupiey głowy, bez którey, odłożywszy nabok przesądy, byłem bardzo kontent że się obeyśdź mogłem. Wszystkie moie sprzęty składały się z krzesła, stołu, kałamarza i naśladowania JEZUSA CHRYSTUSA, iedyney xiążki którą w tém Zgromadzeniu widziałem. Napis zdobiący ściany moiego mieszkania iest następuiący: *Nie nadużyway dni miłosierdzia Pańskiego, gdyż te się skończą*.

Klasztor taki, zostawia długie i mocne acz smutne wrażenie. Tu chrystyanizm przedstawia się w nayżałobnieyszey postawie: w głębi naczynia widzisz tylko goryczy napoiu. Nadewszystko przechodzi imaginacyą, wieczne milczenie pomiędzy tylu żyiącemi istotami. W tey głuchey ustroni pannie większa cichość we dnie niż w nocy; niekiedy odgłos dzwonu, niekiedy ton ięk1iwy chóru, oto iest wszystko co słyszeć można. Z trudnością to sobie wystawić potrafię, ażeby dusze, iedne z drugiemi żyiąc pospołu, mogły być przez całe życie tak iak gdyby murem przegrodzone. Lecz ieżeli z iedney strony te wszystkie surowości zastraszaią mię, z drugiey znayduię że dla świata nader są użyteczne. Nie należy lekce ważyć modlitwy i żalu, ani uważać za występek wstrzemięźliwości i umartwienia w takim wieku, w którym wszystkie klassy towarzystwa ludzkiego czuią wielki niesmak życia, i w którym wszelkie stany przepełnione są ludźmi chciwemi aż do zbytku posuwania się coraz wyżey i opływania w bogactwa i honory.“

Krótkie wiadomości o nowych dziełach.

Historya życia Jezusa Chrystusa od Jego wcielenia aż do Wniebowstąpienia przez Pana *de Ligny* czwarta edycya, 2 tomy in 8vo, Historyą *Aktów Apostolskich*; dzieło pogrobowe tegoż autora, cena 18 fr.

Dzieło to, którego iuż czwarta edycya z druku wychodzi, naywiększe posiada zalety, tak co się tycze czystości stylu i textu iego, iako też dokładnego wystawienia życia i nauki Jezusa Chrystusa. Lecz bez Akt Apostolskich historya ta niebyłaby zupełną, i ta to druga część historyczna nowego testamentu, dzieło pośmiertne autora, wyszła teraz na widok publiczny. (*Dzien. Sp.*)

—Nie ma więcey nauczaiącey i bawiącey razem książki iak *Listy budujące* pisane z Missyy zagranicznych. Nie są one wyłącznie poświęcone historyi, ogłaszaniu i prześladowaniu Chrześciaństwa, między narodami bałwochwalczemi; są zarazem nayzupełnieyszemi rocznikami tych narodów, daią nam poznać ich obyczaie, zwyczaie, nauki, sztuki, prawa, handel, żeglugę i t. d.

Lecz te Listy tak są obszerne, że się tylko w wielkich bibliotekach znayduią; szczęśliwą przeto było myślą wybranie nayciekawszych. Dokonano tego zamiaru w r. 1809; teraz wyydzie ich nowa edycya uzupełniona nayświeższemi wiadomościami, składać się będzie z 8 tomów in 8vo (*Monit. Paryz.*)

—Hrabia Jerzy *Orłow* Senator Państwa Rossyyskiego tak zaszczytnie znany w literaturze z *Pamiętników o Neapolu*, historyi muzyki i historyi malarstwa we Włoszech, wydał nowe dzieło. Listy do krewney swoiey Hrabiny Zofii *Strogonow*, zawieraiące w sobie wspomnienia podróży z Paryża do Pireneów przez Bordeaux, i z Pireneów do stolicy przez Tuluzę. Te listy nie są wyłącznie dziełem historyka, lecz oraz, starożytnika miłośnika sztuk, rolnika, kupca, fabrykanta; autorem ich iest człowiek, który posiadaiąc obszerne i rozmaite wiadomości, umie zachować styl właściwy każdemu przedmiotowi i połączyć z nayprzyiemnieyszemi szczegółami naymocniey interessuiące uwagi. Nie każdy z cudzoziemców podróżuiących po Francyi był tyle oświeconym i tak bezstronnym, aby iey zupełną oddał sprawiedliwość. Listy P. *Orłoff* czy to kraiowcom czy też cudzoziemcom podróżuiącym iego śladem, za dokładnego przewodnika służyć mogą.

—P. *Taillefer* dawny Prowizor szkół króleskich w Wersalu i w kollegium Ludwika Wielkiego, Inspektor Akademii Paryzkiey, wydał dzieło pod skromnym tytułem *O niektórych ulepszeniach w instrukcyi publiczney*, zawieraiące bardzo ważne postrzeżenia nad ogółem instrukcyi i nad szczególowém iey zastosowaniem; są one skutkiem długiego doświadczenia. Autor w tém dziele pisze o instrukcyi religiyney, o xiążkach które podane bydź mogą do użycia młodym ludziom, o elementarném nauczaniu starożytnych ięzyków, a zwłaszcza o metodzie P. *Ordinaire* dawnego Rektora Akademii w Besançon, o retoryce, filozofii, nagrodach szkólnych i t. d. Cena dzieła 5 fr.